SOSNOWIEC — niedziela 29 czerwca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

JEDNODNIÓWKA
PRZED OSTATNIA

Dyktatura socjalistów w Warszawie.

Fabryki państwowe polskie w rękach socjalistów. — Socjaliści ograniczają wolność sumienia robotników. —„Kto nie chce być socjalistą—niech umiera z głodu".

W Warszawie dzieją się rzeczy wprost nieprawdopodobne. Choć upadł rząd socjalistyczny Moraczewskiego, gdyż wystąpił przeciw niemu kraj cały, choć ogromna większość ludu polskiego i klasy pracującej wykazała przy wyborach, że rządów socjalistycznych w Polsce nie chce, —to jednak mamy w Warszawie dyktatorskie rządy socjalistyczne i to w dziedzinie najważniejszej, bo w decydowaniu, kto ma prawo do pracy, a tymsamym i do życia. I co najdziwniejsze, a zarazem najsmutniejsze, że te rządy socjalistyczne powstały i istnieją dzięki rządowi polskiemu i działają obok niego, a właściwie nad nim.

Pod rządami tymi, wprost pod terrorem socjalistów znajdują się robotnicy wszystkich fabryk państwowych w Warszawie, a jest ich sporo, bo niedawno rząd polski objął wszystkie fabryki, znajdujące się w czasie okupacji pod niemieckim zarządem wojskowym.

Przy pomocy przybyłych z Rosji agitatorów komunistycznych, socjaliści opanowali „rady fabryczne" w tych fabrykach. Rady te zostały wybrane najczęściej drogą mianowania przez partje kandydatów na delegatów. Robotnicy nie socjaliści do rad tych się nie kwapili, zresztą protesty wszelkie groziły niebezpiecznymi skutkami.

Drugim środkiem, który socjalistom pozwolił opanować te fabryki, są państwowe biura pośrednictwa pracy, ktore w całości znajdują się w rękach socjalistów, dawniej pepesowców, a dzisiaj komunistów. Wskutek tych stosunków do niektórych fabryk, jak napr. „Gerlach i Pulst" oraz „Parowóz" nie dopuszczono do pracy ani jednego robotnika, który nie przystąpił do partji socjalistycznej, komunistów lub PPS.

W fabrykach pozostałych robotnicy nie socjaliści, a zwłaszcza tacy, którzy przyznają się do polskości i patrjotyzmu, tak są teroryzowani przez socjalistów, że muszą ukrywać się ze swymi przekonaniami, jeżeli chcą mieć pracę i zarobek dla siebie i swych rodzin.

Obecnie socjaliści postanowili ostatecznie i raz na zawsze skończyć ze wszystkimi robotnikami narodowcami. W tym celu wystawili śród innych żądań ekonomicznych, także warunek, aby przyjmowanie robotników do wszystkich fabryk państwowych odbywało się każdorazowo za zgodą komitetu robotniczego i tylko za pośrednictwem związków zawodowych klasowych, to znaczy związków komunistycznych i PPS.

Robotników, należących do związków zawodowych polskich, do stowarzyszeń robotników chrześcjańskich lub nie należących do żadnej partji, socjaliści pozbawiają prawa do pracy, skazują ich na śmierć głodową.

I to wszystko dzieje się pod okiem władz polskich w wolnej i niepodległej Polsce.

W tej samej dobie, gdy krwią żołnierza polskiego wyzwolone zostały z pod jarzma bolszewickiego masy ludności na kresach i mogą odetchnąć swobodnie, w tej samej dobie w stolicy Polski robotnik polski jest pozbawiony wolności sumienia i skazany na głód, gdy nie chce iść pod komendę socjalistów i komunistów.

Sypaniem piaskiem w oczy jest zasłanianie się tutaj jakimiś „komitetami fabrycznymi" i związkami „klasowymi". Robotnicy sa-

mi najlepiej wiedzą, że związkami tymi rządzą partje socjalistyczne, a w partjach kilka jednostek, zawsze prawie inteligentów, żyjących nie gorzej od burżujów paskarzy. A przecież sami socjaliści, którzy powracają z Rosji, opisują w Robotniku, jaką to komedją są rzekome rządy robotników w komitetach i radach robotniczych i jak tam robotnik pod rządami „dyktatury rad robotników i chłopów" jest niewolnikiem gorszym, niż za czasów carskich.

Nie może rozporządzać nawet własną koszulą i własnymi dziećmi, bo wszystko jest „wywłaszczone" i znajduje się pod rządami komitetów, a komitety te są ślepymi narzędziami w w rękach komisarzy. mianowanych przez klikę Lenina i Bronsztajna.

Ci sami socjaliści u nas tworzą podobną niewolę robotniczą, wprowadzają rządy gwałtu nad samieniem ogółu robotników. Bez namysłu ciskają w kąt wszystkie tak szumnie głoszone hasła o wolności przekonań, humanitaryzmie i solidarności całej klasy robotniczej, sieją śród robotników rozdwojenie, wywołują walkę bratobójczą, jak to było w 1905 r. Gwałcą nawet własne zasady socjalizacji państwowej, w których imię domagali się niedawno, aby całe pośrednictwo pracy zostało upaństwowione.

Dzisiaj, gdy istnieją już państwowe biura pośrednictwa pracy, socjaliści domagają się, by przyjmowanie do pracy w fabrykach państowych stało się monopolem związków komunistów i pepesowców.

Polskie władze państwowe nie mają prawa wprowadzania takich monopolów, zwłaszcza w fabrykach państwowych, na które łoży cały naród. W obronie robotników musi stanąć cały naród, bo chodzi tu o gwałt niesłychany, o prawo do wolności sumienia i pracy, które w Polsce niepodległej gwałcone być nie może.

Ogłoszenie traktatu pokojowego.

Szczegóły, dotyczące Polski.

Przed tygodniem w prasie francuskiej i angielskiej ukazał się poprawiony tekst traktatu pokojowego, który podzielono na 15 części.

W części III, sekcja 8 ma, artykuły od 87 do 93 dotyczą Polski. Artykuły te podajemy w streszczeniu.

Art. 87 mówi o uznaniu przez Niemcy niepodległości Polski i o zrzeczeniu się na rzecz Polski terytorjów Prus Zachodnich, Poznańskiego.

Granice Polski ustali na miejscu komisja z 7 członków (1 przedstawiciel Polski, 1 — Niemiec i 5, mianowanych przez koalicję) w 15 dni po wejściu w życie traktatu.

Art. 88 określa dokładnie teren G. Śląska gdzie się ma odbyć plebiscyt. Pomimo najlepszej chęci ze strony redakcji naszej nie byliśmy w stanie odnaleźć ani na polskich, ani na niemieckich mapach miejscowości, wymienionych w tym artykule. Po długich poszukiwaniach doszliśmy do przekonania że plebiscyt odbędzie się na całym G. Śląsku za wyjątkiem terenu, przyznanego Czechom (mała skrawki powiatów głupczyckiego i raciborskiego) oraz powiatów: kozielskiego, części gliwickiego, rybnickiego, części raciborskiego i części pszczyńskiego.

Część G. Śląska, gdzie plebiscytu nie będzie, Niemcy odstępują Polsce.

W 15 dni po wejściu w życie traktatu wojska niemieckie mają opuścić teren, gdzie się odbędzie plebiscyt.

Wszystkie rady żołnierskie i robotnicze mają być rozwiązane, a ich członkowie, jak również inne wyliczone osoby, mają być ewakuowani. Wszystkie związki wojskowe i pół wojskowe mają być natychmiast rozpuszczone. Przestrzeń, przeznaczona do plebiscytu, ma być natychmiast oddana pod władzę międzynarodowej komisji z 4 członków, których mianują Stany Zjednoczone, Francja, Anglja i Włochy i ma być zajęta przez wojska mocarstw skoalicowanych i sprzymierzonych. Rząd niemiecki zobowiązuje się umożliwić przewiezienie wojsk na Śląsk Górny.

Głosowanie musi się odbyć nie wcześniej, jak w 6 miesięcy, a nie później, jak w 18 miesięcy po ustanowieniu komisji plebiscytowej, przyczym prawo do głosowania mają wszystkie osoby bez różnicy płci, które:

a) ukończyły 20 rok życia dnia 1 stycznia roku, w którym odbędzie się plebiscyt,

b) urodziły się na terytorjum plebiscytowym, albo zamieszkałe są tam od daty, którą ma oznaczyć komisja, a która nie ma być dalszą, niż data 1 stycznia 1919 r. — albo które zostały wypędzone przez władze niemieckie i nie miały tam swojego miejsca zamieszkania,

c) osoby skazane za przestępstwa polityczne będą mogły wykonać swoje prawo głosowania.

Jak tylko granica zostanie ustalona, władze niemieckie zostaną zawiadomione, że wolno im objąć administrację tego terytorjum, które zostało uznane, że ma być niemieckie. Podobnie i rząd polski ma objąć administrację terytorjum, które zostało uznane za polskie.

Koszta armji okupacyjnej i wydatków komisji, poczynionych albo w wykonaniu własnych jej czynności, albo administracji terytorjum, ma ponosić terytorjum poddane plebiscytowi.

Artykuły 83 — 93 traktują o węglu dla Niemiec o komunikacji Niemiec z Prusami Wschodnimi, wreszcie o ochronie mniejszości narodowych w Polsce.

Art. 94—96 dotyczą plebiscytu w Prusach Wschodnich i Warmji.

Art. 100—108 dotyczą Gdańska.

Reforma rolna w sejmie.

(Koresp. wł. „Iskry".)

Warszawa, 26 czerwca.

Pomimo niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce ze wszech stron, walka stronnictw w sejmie nie ustaje, lecz zaostrza się z dnia na dzień i w rezultacie może doprowadzić do katastrofy, ku czemu prą całą siłą socjaliści, tugutowcy i stapińszycy. Wierzą oni, że w razie rozwiązania sejmu przy nowych wyborach potrafią obietnicami reform radykalnych pozyskać ogromną większość i ująć znów rządy w swe ręce.

Głosowanie nad reformą rolną odbędzie się w d. 3 lipca.

Kwestja większości sejmowej dla reformy rolnej i upaństwowienia lasów nie przestaje być przedmiotem gorączkowych obliczeń. Za maksimum posiadania 300 morgów i za upaństwowieniem lasów głosować będą: Związek posłów chłopskich (110 głosów), grupa Stapińskiego 12, P.P.S. 35, żydzi nacjonaliści 7, niemcy 2, grupa Matakiewicza 4, włościanie ze Związku ludowo-narodowego 9 razem 177; przeciw głosować będą: Związek ludowo narodowy 120, klub pracy konstytucyjnej 16, bliźniacy 2, żydzi ortodoksi 2, razem 159. Pozostaje jeszcze Nar. Z. R. w liczbie 33, który jest przeciwnikiem radykalnej reformy rolnej. Jeżeli klub ten rozbije się przy głosowaniu, to i w takim razie wynik głosowania jest zupełnie problematyczny.

Sprawy aprowizacyjne.

Podkomitet komisji aprowizacyjnej, pod przewodnictwem posła Grzędzielskiego, złożony z posłów: Arciszewskiego, Kozłowskiego, Postolskiego, Puławskiego i Tylmana, rozpoczął w d. 25-tym b. m. rewizję wszystkich sekcji i oddziałów ministerjum aprowizacji.

Wyniki śledztwa będą złożone sejmowi.

Pod przewodnictwem posła Mierzejewskiego, odbyło się posiedzenie komisji aprowizacyjnej. W obradach uczestniczył minister Minkiewicz. Omawiano wniosek nagły w sprawie zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, przedewszystkim odzież, obuwie i bieliznę.

Minister wyjaśnił, że z kredytu aprowizacyjnego, udzielonego państwu Polskiemu przez ententę, pozostała suma 70 miljonów dolarów, którą to kwotę przeznaczono w całości na zakup płótna, bielizny i surowców.

Z sumy tej zakupiono towarów w Paryżu za 20 miljonów franków, we Włoszech za 10 miljonów lirów, w Czechach za 8 miljonów koron. Ponadto ajentury zagraniczne upoważnione są do zakupu każdej ilości towarów, jaka będzie do dyspozycji.

Zakupiono również 500 wagonów wełny i bawełny, które nadeszły już do Gdańska. Z tego zapasu surowców wyrobić będzie można 120 miljonów łokci płótna.

Nadzór nad cenami i repartycją rozciągnie rząd polski, co prawdopodobnie przyczyni się do obniżenia cen na rynku.

Poseł Fedorowicz wniósł, aby rząd ceny tych materjałów podał do wiadomości publicznej, w celu wywołania słusznego obniżenia cen.

P. minister oświadczył, że zamierza uczynić to w jaknajkrótszym czasie.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 29 b. m. Piotra i Pawła.

Jutro w poniedziałek 30 b. m. Wsp św. Pawła.

Wschód słońca g. 3 m. 41.
Zachód „ g. 8 m. 24.

Ogólna.

Mydło i leki. Centralny Komitet pomocy dla dzieci otrzymał znaczną ilość mydła od amerykańskiej misji ratunkowej. Mydło rozdzielone ma być pomiędzy dzieci w całym kraju oraz przeznaczone dla szpitali i instytucji dobroczynnych, opiekujących się dorosłymi (starcami i kaleki). W Warszawie Centralny Komitet będzie wydawał mydło bezpośrednio, tylko dla instytucji dziecięcych, bez różnicy wyznania, licząc po 200 gr. na każde dziecko. Cena normy jest minimalna: wynosi 35 fen. (1 f. — 70 fen.) Na prowincji mydło rozdzielać będą, komitety lokalne. Zgłoszenia przyjmuje wydział aprowizacji sanitarnej Komitetu hotel „Bristol" — wejście od ulicy Karowej.

Oprócz mydła, Centralny Komitet otrzyma do swej dyspozycji środki lecznicze, których normy niebawem zostaną ustalone. Lekarstwa sprzedawane będą również po bardzo niskiej cenie, a wpływy za nie posłużą jako fundusz obrotowy na zakup dodatkowy mydła i leków za granicą.

Repliki w pismach. Minister spr. wewnętrz. rozesłał podwładnym sobie organom okólnik następujący:

„W czasach ostatnich stwierdzone zostało, że pp. komisarze rządowi i inne podległe mi władze administracyjne w nadsyłanych przez siebie do redakcji czasopism zaprzeczeniach lub sprostowaniach wiadomości, publikowanych przez prasę, zazbyt odbiegają od treści przysługującego im z mocy art. 21 tych przepisów prawa. Wobec tego wyjaśniam, że wszelkie publikacje, sprostowania i zaprzeczenia, umieszczane w czasopismach, pochodzące od urzędów państwowych, winny być nacechowane powagą ścisłą, rzeczywistością i przedmiotowością. Organom administracyjnym w żadnym wypadku nie wolno do komunikatów urzędowych w prasie wprowadzać pierwiastka polemicznego, pouczać redaktorów lub ich strofować i wogóle wykraczać poza ramy ścisłego stwierdzenia, bądź zaprzeczenia pewnym faktom, podanym w prasie i niezgodnym z prawdą".

Straż kolejowa. Wydział prasowy min. spr. wewn. komunikuje, że na podstawie memorjału sekcji bezpieczeństwa publicznego i na wniosek ministra spraw wewn. rada ministrów uchwaliła, by od d. 1 lipca r. b. funkcje policyjne straży kolejowej przejęła straż bezpieczeństwa.

Przeciw pornografji scenicznej. Minist. spr. wewn. zalecił powiatowym komisarzom rządowym, aby ze względu, iż częstokroć przedstawienia i widowiska obliczone są jedynie na podniecanie zmysłowości i schlebianie niskim instyktom tłumu i sprzeciwiają się obowiązującym przepisom, stosowali ściślejszy dozór nad przedsiębiorstwami teatralnymi, usuwając bezwzględnie z utworów i scen widowiskowych wszelkie produkcje o charakterze pornograficznym. W razie przekroczeń, winnych (kierowników lub właścicieli) pociągać do odpowiedzialności sądowej z art. 138 kod. karn.

Z Sosnowca.

Świadectwa czystości, wbrew naszych przewidywaniom, będą dojną krową dla tych lekarzy, którzy, biorą 50 fen. za świadectwo, nie widząc nawet osoby, żądającej świadectwa.

Wogóle całe to zarządzenie ze świadectwami czystości jest zwykłą szopką, obliczoną na gnębienie Bogu ducha winnej ludności, która przyjeżdża z okolicy za interesem do Sosnowca i nie może wrócić, gdyż biletu nie otrzyma bez świadectwa.

Ciekawa rzecz, czy też statystyka urzędowa wykaże zmniejszanie się epidemji, skutkiem wydawania świadectw z podpisem lekarza?

Niebezpieczny dom. We środę ubiegłą odwieziono do szpitala chłopca, którego zraniła cegła z domu № 16 przy ul. Szenowskiej. Wczoraj z tegoż domu spadła znów deska, a nie zraniła nikogo, dzięki temu, że nikt podówczas nie przechodził tamtędy.

Poszukują pracy zarejestrowani do d. 27 b. m. w Urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu: 87 biuralistów, 108 biuralistek, 25 maszynistek, 25 urzędników, 11 ochroniarek, 10 nauczycielek, 67 sklepowych, 5 inż. mech., 2 inż. elektro mech., 10 techników, 5 inż.-elektromonterów, 9 ekspedjentów i 6 magazynierów.

Węgiel dla Włoch. Przybył do Sosnowca pociąg włoski z komendą wojskową włoską po węgiel z kopalni Zagłębia dla dostaw wojskowych włoskich i dla floty.

Pociąg składa się ze stu wagonów i ma około 40 osób obsługi wojskowej. Dalsze pociągi w drodze. Pierwszy transport wyruszył z powrotem do Włoch przez Trzebinię.

Ranni sosnowiczanie. Rodziny żołnierzy wojsk polskich otrzymały w tych dniach z frontu bolszewickiego wiadomość, że w bitwie około Baranowicz zostali ranni: ciężko Osłoński, lżej Woliński. Obydwaj w swoim czasie pełnili służbę w miejscowej straży ochotniczej.

Szlachetny czyn.

Wielmożny Pan Władysław Ciechanowski, wyjeżdżając w dniu 26/VI po sprzedaniu cukierni, dał długoletnim pracownikom 3,100 marek w tak dla nas ciężkich czasach, to też nie bez wzruszenia żegnaliśmy tak dla nas uprzejmego właściciela, któremu składamy serdeczne podziękowanie za pośrednictwem poczytnej „Iskry“.

Pracownicy b. cukierni p. Wł. Ciechanowskiego.

— 2196.

Z Będzina.

Stow. lokatorów zwróciło się do Rady miejskiej z prośbą o uprzystępnienie przechadzek ludności biednej na górze Zamkowej. Obecnie kto chce użyć przechadzki, musi płacić za wejście 20 fen. Może Rada miejska potrafi w jakikolwiek sposób znieść tę opłatę?

Też Stowarzyszenie skarży się na brak wody do picia, gdyż niektórzy właściciele domów zamykają studnie i prosi o dokonanie analizy wody.

Ciekawe wiadomości. We wczorajszym „Kur. Polskim“ znajdujemy taki telegram z Będzina:

„Wielką sensację budzą aresztowania, jakich dokonały władze u kupców miejscowych. Prócz amunicji wykryto u jednego z kupców, Cukiermana, połączenie telefoniczne z władzami pruskimi na Górnym Śląsku. Donosił on o ruchach wojsk Hallera. Cukiermana aresztowano“.

O ile nam wiadomo, cała ta historyjka z telefonem jest wyssana z palca.

Z wyższej szkoły realnej w Będzinie.

W dniu 22 czerwca w wyższej szkole realnej w Będzinie odbyła się uroczystość rozdania świadectw dojrzałości. Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. W. Koźlickiego, zebrali się maturzyści i profesorowie z p. Gadomskim, przedstawicielem Rady opiekuńczej szkoły realnej, w sali rysunkowej.

Pierwszy zabrał głos p. E. Winkler, dyrektor szkoły. Wyraził on wielką radość, że w tym roku maturzyści będzińscy pierwsi otrzymują świadectwa dojrzałości w wolnej od obcych najeźdźców ojczyźnie. Następnie mówił, jakimi powinni być jego wychowańcy, co powinni czynić obecnie i jakie hasła powinny przyświecać im w życiu. Zakończył, dziękując p. Gadomskiemu zato, że Rada opiekuńcza obdarzała go wielkim zaufaniem; żegnając się ze wszystkimi i zwracając się do tych, którzy nie złożyli egzaminu dojrzałości (a jest ich tylko 12, t. j. połowa wszystkich maturzystów), radził, aby albo chodzili drugi rok do ósmej klasy, albo zdawali gdzieindziej, w każdym bądź razie, aby się nie zrazili tym niepowodzeniem i pracowali dalej nad sobą.

Po p. Winklerze zabrał głos w imieniu klasy VIII-ej p. Tadeusz Bielecki, który mówił o pracy, która czeka jego i kolegów; o obowiązkach względem ojczyzny i o hasłach jakimi powinni kierować się w życiu, a którymi są: ojczyzna, nauka, cnota. Następnie podziękował w imieniu swoim i kolegów pp. Szeiferteinowi i Woynie zato, że byli nietylko kapłanami nauki ale i najlepszymi doradcami i pozostałym pp. profesorom za ich pracę i dobre chęci.

Przemawiali jeszcze pp. Gadomski i Woyna. Pierwszy podziękował p. dyrektorowi za jego pracę i sumienność, a drugi zachęcał młodzież, aby hasła swoje wprowadziła w życie i by dążyła do piękna i do prawdy. Następnie przystąpiono do rozdawania świadectw dojrzałości.

Świadectwa dojrzałości otrzymali pp.: Bielecki Tadeusz, Bulski Władysław, Czerski Czesław, Gołąb Władysław, Koźlicki Antoni, Machulewski Antoni, Mazur Romuald, Modelski Janusz, Skrzypczak Zygmunt, Woliński Henryk, Zarankiewicz Kazimierz, Żmigrod Leon

Psie wędliny w Dąbrowie.

„Goniec Krakowski“ pisze:

„Ogromne poruszenie w całym mieście obudziło tutaj aresztowanie kilku łajdackich paskarzy, których władze polskie bodaj dla samego przykładu powinny ukarać szubienicą.

Masarz Kwapisiewicz, prowadzący sklep przy ul. Sobieskiego, chcąc bardziej jeszcze zaokrąglić swój majątek, zdobyty na paskarstwie, dobrał sobie drugiego podobnego towarzysza i otworzył w swoim zakładzie fabrykę wędlin, używając do wyrobu mięsa z psów, kotów i padliny końskiej.

Dostawcą tego mięsiwa był od dłuższego czasu miejscowy rakarz, który z niezwykłą energią łowił w całym mieście Kruczki i amorki — ku wielkiej rozpaczy właścicieli, których posiekał potym Kwapisiewicz swoją przewyborną wędliną...

Wszystkich fabrykantów aresztowano i sklep zamknięto ku wielkiej uciesze prześladowanych czworonogów.

Z Okolicy.

Przedstawienie dziecinne na kop „Saturn“. Dzieci ze schroniska św. Wincentego à Paulo w Sosnowcu w niedzielę 29 czerwca r. b. w miejscowym klubie na kop. „Saturn“ odegrają: „Pod obce niebo“, obrazek dramatyczny ze śpiewami i „Próbę“, obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami.

Przedstawienia dopełnią deklamacje, chóry i odtańczony będzie solo przez jedną z dziewczynek „Czardasz“.

Na zakończenie odtańczony zostanie „Krakowiak“ ze śpiewami i dziarski „Mazur“ w cztery pary. Z przedstawienia tego dzieci oddają pewną część na dochód Koła opieki nad żołnierzem polskim, a czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczony będzie na wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa dla tychże dzieci.

Zaburzenia na kop Kazimierz. Oddalony za bezczynność dozorca rzucił się na zawiadowcę kopalni, inż. H., który w obronie własnej poturbował dozorcę. Za dozorcą ujęli się robotnicy, żądając przyjęcia wydalonego i usunięcia zawiadowcy. Przybyli na śledztwo 3 żandarmi zostali rozbrojeni i pobici. Taki sam los spotkał następną partję żandarmów. W rezultacie zarząd ustąpił naleganiom robotników i dozorcę do pracy przyjął, a zawiadowcę usunął.

Z Łaz.

Fatalny wypadek. Na stacji Łazy miał miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek następujący wypadek. Robotnik st. Łazy, Julian Szatz, idąc pieszo ze st. Ząbkowice do st. Łazy, chciał wskoczyć do pociągu towarowego, idącego w tym samym kierunku, przyczym dostał się pod koła, które mu obcięły nogę.

Na miejsce wypadku został wezwany felczer, który przybył niebawem specjalnym pociągiem.

W drodze powrotnej na posterunku nr. 5 zjechano z linji głównej na t. zw. objazdową, gdzie schwytano 2 złodziei, którzy kradli kartofle z wagonów, stojących na sortowni, i zabrano ich z sobą. W dalszej drodze koło posterunku nr. 4, jadący zostali najechani przez sortowane wagony. Wagon, w którym znajdowali się ludzie, został przechylony na bok i dzięki tylko temu, że oparł się o budkę, znajdującą się przy linji, nie przewrócił się zupełnie i nie przygniótł jadących, którzy z niego powypadali. Skutek był taki, że złodzieje, których wieziono, uciekli, a do doktora do Zawiercia odwieziono zamiast jednego z obciętą nogą, pełno ludzi poszwankowanych, między nimi i felczera.

Z kraju.

Wykrycie składu broni. Jak donosi „Kur. Powszech.“, w majątku „Glinki“ żandarmerja wykryła 60 karabinów, 8000 naboi, 60 ręcznych granatów. Administrator wymienionego wyżej majątku ukrył się w życie.

Przechodzący wówczas robotnicy okopowi na czele z setnikiem p. S. Juszczakiem oraz saperzy ze wsi Kościelnej, otoczyli zewsząd miejsce kryjówki i po krótkim poszukiwaniu schwytali p. administratora, oddając go w ręce żandarmerji.

Wdrożono dochodzenie.

Zamiast amunicji — orzechy. Dn. 25 b. m. na stacji Radziwiłłów kolei warsz.-wied., przy doczepianiu wagonu do pociągu towarowego, który pozostawiony był w dniu 24 b. m. na pomienionej stacji dla uskutecznienia naprawy zerwanych łączników, wykryto zamiast „amunicji wojskowej“ cały wagon załadowany „orzechami amerykańskimi“.

Według listu przewozowego, czyli tak zw. frachtu, w wagonie powinna być amunicja wojskowa.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 28 czerwca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 27 b. m.

Front galicyjsko-wołyński.

Na północnym odcinku frontu galicyjskiego uporczywe walki; na południowym — obustronna działalność wywiadowcza.

Wołyń — bez zmiany.

Front poleski.

Nad Jasiołdą silne utarczki.

Front litewsko-białoruski.

Na froncie bolszewickim spokój.

Oddziały niemieckie opuszczają okupowany teren na wschód południowy od kanału Augustowskiego. Nasze oddziały obsadzają opuszczone miejscowości.

Strajk na G. Śląsku.

Katowice, 28 czerwca.

(Tel. „Iskry“)

Na znak protestu przeciw plebiscytowi i przeciw strasznym gwałtom bandytów z grenzschutzu stanęły wszystkie huty, kopalnie i koleje.

Ludność rozżalona krzywdą, którą jej zgotował traktat i zawiedziona w nadziei natychmiastowego przyłączenia do Polski, bliską jest rozpaczy.

Niepowodzenie powstania.

Katowice, 27 czerwca.

Powstańcy w pow. kozielskim na Górn. Śląsku zajęli w zupełności główne miasto tego powiatu i rozbroili oddział grenzschutzu, liczący 200 żołnierzy, jednak w kilka godzin potym nadeszły silne niemieckie posiłki i po kilkogodzinnej bitwie opanowały z powrotem miasto. Niemcy rozbroili powstańców i wywieźli ich do Niemiec. Śród ludności panuje wielkie przygnębienie. Niemcy zastosowali represje.

Śledztwo ententy na Śląsku.

Lugdun, 27 czerwca.

Rada czterech wczoraj wysłuchała sprawozdania polaków o rozpoczęciu przez niemców walki zaczepnej na pograniczu Śląska. Powierzono najwyższej radzie wojennej wdrożenie śledztwa, a w razie potwierdzenia się oskarżenia polskiego poczynione będą odpowiednie kroki przeciw niemcom.

Znów katastrofa w Łazach.

Cieszyn, 28 czerwca.

W Łazach na Śląsku nastąpiła ponowna eksplozja gazów w tym samym szybie, gdzie skutkiem eksplozji zginęło tylu górników.

Pożar trwa; grozi konieczność zalania szybu.

Oględziny „sali pokoju“ w Wersalu.

Paryż, 27 czerwca.

Clemenceau, Wilson, Balfour i Sonnino zwiedzali wczoraj zamek wersalski, a mianowicie „salę pokoju“ oraz galerję zwierciadlaną.

Niemcy zwłóczą z podpisaniem pokoju

Paryż, 27 czerwca.

„Temps“ pisze, że Rada czterech rozważała sytuację, wywołaną przez zwłokę rządu niemieckiego co do wyznaczenia

pełnomocników, którzy mają podpisać traktat. Przewidują, że rząd niemiecki zostanie wezwany do przysłania w najkrótszym czasie delegatów upełnomocnionych do Wersalu, celem podpisania pokoju. Delegaci nie przybędą do Paryża przed piątkiem. Ceremonja w galerji zwierciadlanej odbędzie się najwcześniej w sobotę.

Straszna statystyka.

Paryż, 27 czerwca.
(P. A. T.)

Liczba zabitych w tej wojnie żołnierzy francuskich wynosi 1.275.000, nie licząc wojsk kolonialnych, anglików 803.520.

Komuniści w Hamburgu.

Hamburg, 27 czerwca.
(P. P. T)

Komuniści ujęli władzę w swoje ręce, zajęli wszystkie gmachy rządowe i więzienia, które zdobywano przy użyciu artylerji.

Zajścia hamburskie miały być zapoczątkowaniem nowego przewrotu w całych Niemczech.

Prasa wzywa rząd do energicznego wystąpienia.

Rząd wydał nakaz bezwzględnego zwalczania strajków.

Rozruchy w Budapeszcie.

Budapeszt, 27 czerwca.
(P. A. T.)

Przyszło do rozruchów przeciwrządowych. Jest wielu zabitych i rannych.

Koniec strajku kolejarzy.

Paryż, 27 czerwca.
(P. A. T.)

Strajk kolejowy zakończony.

Haller i Muśnicki w Łodzi.

Łódź, 27 czerwca.
(P. A. T.)

Dzisiaj bawili tu Haller, Muśnicki i generalicja francuska.

Niemcy muszą opuścić Windawę i Libawę.

Berlin, 27 czerwca.
(Tel. „Iskry")

Gen. Nudant wystosował do komisji rozejmowej niemieckiej notę następującą:

Państwa koalicyjne i sojusznicze proszą rząd niemiecki, aby jaknajprędzej wykonał, co następuje:

1) wstrzymał pochód wojsk niemieckich w Estlandji.

2) Windawę i Libawę natychmiast, a inne b. rosyjskie terytorja ewakuował jak można najprędzej na zasadzie art. 12 umowy o zawieszeniu broni.

Rada czterech upoważnia rząd polski do pacyfikacji Galicji wschodniej aż po Zbrucz.

Warszawa, 27 czerwca.
(P. A. T.)

Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało następujący komunikat pana Clemenceau, przewodniczącego Rady czterech:

W celu zabezpieczenia osób i mienia spokojnej ludności w Galicji wschodniej od niebezpieczeństwa, na jakie jest narażona ze strony band bolszewickich, Rada Najwyższa państw zjednoczonych i sprzymierzonych zdecydowała upoważnić wojsko Rzplitej polskiej do dalszego prowadzenia operacji wojennych po rzekę Zbrucz. To upoważnienie nie przesądza w niczym decyzji, jaką poweźmie później Najwyższa Rada celem ustalenia przyszłości politycznej Galicji.

Granica polsko-ukraińska?

Biuro prasowe donosi:

Paryski „Temps" w numerze z dnia 20 b. m. w rubryce urzędowych wiadomości z konferencji pokojowej, pod tytułem „En Galicie orientale" — „Galicji wschodniej", donosi:

Linja, którą wczoraj ustalili ministrowie spraw zagranicznych w celu oddzielenia polaków od ukraińców, biegnie, na północ od Dniestru, doliną Zbrucza, rzeki, która tworzyła niegdyś granicę Galicji austrjackiej i Rosji.

Nie będzie wschodnich republik.

Wiedeń, 27 czerwca.
(P. A. T.)

Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: Jak rozmaite dzienniki podają, zamiar odwołania się obszarów wschodnich jako samoistnych republik został zarzucony.

Wojska angielskie obsadzą Gdańsk.

Praga, 27 czerwca.

„Bohemia" donosi z Rotterdamu: Korespondent „Daily Telegraph" telegrafuje z Paryża, że Rada Czterech postanowiła obsadzić Gdańsk wojskami angielskimi. Wojska angielskie pozostaną w Gdańsku tak długo, dopóki zarząd wolnego miasta Gdańska nie ukonstytuuje się całkowicie.

Zarząd Oddziału w Zagłębiu
Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego
zawiadamia, że w dniu 29 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu w sali Domu Ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej 23 odbędzie się
Ogólne Zebranie
członków Towarzystwa.
Prawo głosu na Ogólnym Zebraniu mają dotychczasowi członkowie, jak również ci, którzy przy wejściu na salę podpiszą deklarację na członka Towarzystwa.

OGŁOSZENIE
w sprawie wypłacania rent dla wdów i sierot po robotnikach uległych wypadkowi w Niemczech.

W ślad ogłoszenia z dnia 9 czerwca 1919 r. podaje się do wiadomości interesowanych, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, pragnąc przyjść z pomocą wdowom i sierotom po robotnikach uległych wypadkowi w Niemczech, uzyskało na wypłatę zaległych rent odpowiedni kredyt, za pomocą którego przystąpi bezzwłocznie do wypłaty zaległych świadczeń.

W celu uzyskania wypłaty należy bezzwłocznie zgłaszać się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu ul. Sadowa № 6 z następującemi dokumentami.

1) Orzeczenie zakładu ubezpieczeniowego przyznającego rentę wdowie i sierotom lub każdemu z osobna.

2) Z zaświadczeniem gminy, komisarjatu policji lub parafji, że dana wdowa żyje i powtórnie za mąż nie wyszła, zaś sieroty, że żyją i nie przekroczyły 15 roku życia

3) Ostatnie dowody wypłaconej renty przez zakład ubezpieczeniowy niemiecki, t. j. odcinek przekazu pocztowego lub inny dowód, stwierdzający datę ostatnio pobranej renty.

Po przedłożeniu dokumentów i odpowiednim zbadaniu, co potrwa około 2 tygodni, kwoty zaległe wypłacone będą zaraz.

Zaległości z tytułu rent mogą być wypłacone od 1 grudnia 1918 r. począwszy i tylko na razie wdowom i sierotom.

Sosnowiec, dnia 20 czerwca 1919 r.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu
Wojciech Miłkowski
St. Referent.

Drukarnia „Iskry"